Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 292 Katowice, wtorek 18-go grudnia 1928. **Rok 27**

Ostre starcie pomiędzy ministrem Zaleskim a Stresemannem.

Lugano. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów obradowano nad sprawą mniejszości na Górnym Śląsku. W toku rozpraw doszło do poważnego starcia między polskim ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim a ministrem Stresemannem. Minister Zaleski zastrzegł się przeciwko działalności niemieckiego Volksbundu, przyczem określił jego działalność na rzecz mniejszości jako narażenie pokoju na niebezpieczeństwo. Stresemann uderzył pięścią w stół, wołając jednocześnie „niesłychane“. Z kolei Stresemann oświadczył, że gdyby sprawa ochrony mniejszości nie była nadal wysoce cenioną przez Ligę Narodów, wówczas niektóre mocarstwa, które ochronę mniejszości uważają za ważną czynną pozycję Ligi Narodów, musiałby postawić sobie pytanie, czy byłoby rzeczą korzystną pozostawanie w dalszym ciągu członkami Ligi Narodów. W końcu Stresemann oświadczył, że wysunie wniosek, aby na porządku dziennym następnej sesji Rady postawiono sprawę procedury, dotyczącej załatwiania skarg mniejszości. Również delegat Kanady zapowiedział postawienie analogicznego wniosku.

Przewodniczący Rady, Briand, złożył krótkie oświadczenie, stwierdzające, iż Rada Ligi Narodów będzie zawsze broniła uświęconej sprawy mniejszości. Szczegółowe i sumienne zbadanie licznych petycyj, które omawiano na dzisiejszem posiedzeniu, są nowym tego dowodem. Możeby jednak można zastanowić się nad sprawą, czy procedura rozważania petycyj mniejszości nie mogłaby być jeszcze przyśpieszoną lub wogóle ulepszoną.

Przyczyny zatargu polsko-litewskiego.

Paryż. (PAT.) Na łamach „Matin'a“ ukazała się korespondencja z Genewy, omawiająca decyzję, powziętą przez Radę Ligi Narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Korespondent wyraża obawę, że członkowie Rady Ligi łudzą się, przypuszczając, że skłonią Woldemarasa do dopuszczenia pod jakimkolwiek pozorem do interwencji Ligi, któraby pozwoliłaby im w przyszłości zmusić go do postępowania według wskazań Ligi, co dałoby Radzie możliwość załatwienia stopniowo całego zatargu. Woldemaras — pisze korespondent — nie jest wcale człowiekiem niezrównoważonym. Jest to przebiegły polityk, który wie doskonale, że Litwa może zachować swój charakter narodowy, jedynie pod warunkiem stałej opozycji w stosunku do Polski. Z chwilą, gdy stosunki handlowe z Polską zejdą na drogę normalną, nastąpi z natury zlanie się dwuch sąsiadujących krajów, jak to już miało miejsce w przeszłości. Woldemaras wie także doskonale, że niemożliwe jest podjęcie przeciw niemu jakichkolwiek środków represyjnych. Handel Litwy jest znikomy. Wobec tego zastosowanie do niej blokady nie odniosłoby skutku. Sposób zmuszenia Woldemarasa do poddania się polegałby na poleceniu dokonania tego Polsce, na co Rada Ligi oczywiście się nie zdobędzie. Jeżeli miejscowe tarcia wywołają kiedyś zatarg zbrojny, z którego skorzysta jeden z sąsiadów, Liga Narodów będzie musiała przyznać, że Rząd Polski wystarczająco uprzedzał ją o niebezpieczeństwie, wykazując przytem posuniętą do ostateczności cierpliwość.

Wycieczka pacyfistów.

Bytom. (Wiad. wł.) W niedzielę przybyła tu wycieczka Związku Akademików Pacyfistów z Krakowa w składzie 17 osób. Po wysłuchaniu mszy św. i zwiedzeniu zakładu dla ułomnych, odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłosił przemówienie imieniem organizacji pacyfistycznej Niemiec radca szkolny Knopf. Potem przemówił przedstawiciel organizacji polskiej Piotrowski dziękując za zaproszenie. Wycieczkę powitał również konsul polski Malhomme. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. kanonik Masny, delegat ks. arcybiskupa Sapiehy z Krakowa, składając jego imieniem życzenia i podkreślając rolę Kościoła katolickiego w kształtowaniu się stosunków między narodami. Największe zainteresowanie wywołało przemówienie wygłoszone w języku niemieckim i polskim przez Jezuitę ks. Assmanna, ściganego przed wojną przez rząd pruski za pacyfistyczną działalność. Ks. Assmann podkreślił konieczność stosowania na Górnym Śląsku polityki liberalnej w duchu chrześcijańskim. Następnie przemówił akademik Bocheński z Krakowa, omawiając rozwój pacyfistyczny przed wojną i w dobie obecnej. Odczytano szereg depesz m. in. od prof. Estreichera z Krakowa, oraz dłuższe pismo od zarządu Związku pokoju niemieckich katolików w Berlinie. Po południu kierownik konsulatu generalnego Malhomme urządził przyjęcie dla uczestników konferencji.

Piękne zamiary.

Lugano. (Tel. wł.) W związku z rozmowami, jakie odbyły się między Briandem, Chamberlainem i Stresemannem, wydany został oficjalny komunikat treści następującej:

„Sesja Radyi Ligi Narodów umożliwiła nam podjęcie dawno przerwanego kontaktu osobistego, oraz wymianę zdań o doniosłem znaczeniu.

Konferencje te przekonały nas, że polityka pojednania i zbliżenia naszych państw jest najwięcej zdolną do utrwalenia pokoju. Polityce tej zostaniemy wierni i w tym duchu poprowadzimy nasze dalsze rokowania, które zapoczątkowane zostały w Genewie 16 września b. r. między 6 zainteresowanemi państwami. Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby dojść do zupełnego i ostatecznego usunięcia trudności powstałych podczas wojny i w ten sposób, na podstawie wzajemnego zaufania zabezpieczyć współżycie naszych państw.“

Okazuje się zatem, że tygodniowe rozmowy nie przyniosły oczekiwanych przez Stresemanna wyników.

Wojna w Ameryce.

New York. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników wojna pomiędzy Boliwją a Paragwajem już się rozpoczęła.

Po krwawych walkach wojska biliwijskie obsadziły forty Roqueron i Rojas-Silvas.

Prezydent Boliwji oznajmił o zwycięstwie z okna pałacu w La Paz zgromadzonym tłumom.

Rząd paragwajski zarządził mobilizację dziesięciu roczników.

Wiedeń. (Pat.) Unitet Press donosi z Buenos Aires, że król Alfons hiszpański zaproponował rządowi paragwajskiemu pośrednictwo w zatargu z Boliwją.

Rozmowy bez rezultatów.

Bawiący w Lugano na sesji Rady Ligi narodów wybitniejsi mężowie stanu, zgodnie oświadczają, że nie należy obecnie oczekiwać doniosłych lub niespodzianych decyzji. Żadna ze spraw, jakie stanowią przedmiot tegorocznej sesji, nie jest jeszcze do decyzji dojrzała, a procedura załatwiania spraw w Lidze znaną jest ze swej powolności. Zresztą choroba króla angielskiego, która jest poważną, a nawet niebezpieczną dla jego życia, zmusza Chamberlaina do szybkiego powrotu do Anglji. Lada dzień porzucić może Lugano, a bez niego obrady stracą właściwy swój cel. Są to okoliczności, które utrudniają zapadnięcie jakichkolwiek ważniejszych postanowień. Ale choć do decyzji nie dojdzie, nie należy doniosłości sesji lekceważyć. Na porządku stoją sprawy ważne, a nawet osiągnięcie jednego małego kroku w każdej z nich może mieć swoje znaczenie.

Jedną z nich jest sprawa litewska. Z polskiego punktu widzenia najważniejszym w niej sukcesem jakiby mógł być obecnie w Lugano osiągniętym byłoby wyznaczenie przez Radę Ligi komisji, któraby stan rzeczy na miejscu zbadała. Wysłanie takiej komisji przez Ligę oznaczałoby, że Liga ujmuje spór z Litwą w swoje ręce i że bynajmniej nie ma zamiaru traktować go nadal jako spór wyłącznie polsko-litewski. Komisja musiałaby nietylko zbadać stan sprawy, ale także zaproponować środki zaradcze dla nawiązania normalnych pokojowych stosunków między obu państwami. Jeśli uda się to przeprowadzić, to ta przewlekła i kompromitująca Ligę sprawa posunie się istotnie o krok naprzód. Nie jest wykluczonem, że ten mały sukces osiągnięty zostanie.

Daleko ważniejszą, ze stanowiska ogólnej polityki biorąc, jest kwestja odszkodowań niemieckich i opróżnienia Nadrenji. Obie te kwestje są z sobą ściśle związane. W obu toczą się od roku mniej lub więcej poufne rokowania, których właściwego sensu i celu nie znamy. W ostatnich dniach doszła nas tylko jedna wiadomość bardzo doniosła, a mianowicie, że rząd angielski zesolidaryzował się z francuskim w wykładzie art. 431 traktatu wersalskiego. Niemcy opierając się na tym artykule twierdziły, iż przyjmując plan Dawesa wypełniły już swoje zobowiązania, a tem samem, że Nadrenja cała powinna zostać przedterminowo opróżniona. Francja i Anglja interpretują go inaczej i sądzą, że Niemcy za natychmiastowe opróżnienie powinny przyznać sprzymierzonym pewne osobne korzyści. Zdaje się zaś, że Włochy do tej właśnie interpretacji przystąpią, tak że Niemcy są w Lugano odosobnione.

Daje to powód nacjonalistom niemieckim, aby nawoływać do wystąpienia Niemców z Ligi. Nie trzeba tego krzyku brać dosłownie, jest on z pewnością zamówiony i ucichnie, gdy tego zajdzie potrzeba. Ale także nie trzeba sądzić, jakoby Anglja, Francja i Włochy nie były do ustępstw wobec Niemców skłonne. Chcą one opróżnienie Nadrenji sprzedać, ale nie postawią ceny za wysokiej. Złudne wydają się nadzieje, jakie tu i owdzie pojawiają się w Polsce, jakoby Briand był gotów do żądania od Niemców „Locarna wschodniego“. Briand będzie kładł główną wagę na przyspieszenie spłat reparacyjnych, dla Francji tak pożądanych. Rozmowy toczone we trzech w Lugano między Chamberlainem, Stresemannem i Briandem obracają się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dookoła tej kwestji — a podobno są one pełne wzajemnej życzliwości. Tak zapewnia prasa zbliżona do rządów wszystkich trzech krajów.

Chociaż i w tej sprawie zasadnicze postanowienia w Lugano nie zapadną, to jednak należy oczekiwać, że targi i przetargi złagodzą w niejednem różnicę stanowisk. Być może, że przyjdzie i tutaj do wyboru komisji, któraby miała za zadanie wypracować konkretne wnioski, zarówno w sprawie re-

paracyjnej, jak w sprawie przedterminowego opróżnienia.

Inne sprawy bliżej nas obchodzące, jak np. kwestja żalów mniejszości niemieckich w Polsce, nie rysują się jeszcze dość jasno. Zapewne zostaną skazane na odroczenie do przyszłej sesji Rady.

Gdyby Chamberlain był zmuszony wyjazd swój z Lugano przyspieszyć, to zapewne plon obrad tegorocznych byłby jeszcze skromniejszy, niżli się tego można spodziewać.

Przegląd polityczny

Świadczenia na cele kościelne.

Komisja administracyjna sejmu polskiego rozpatrywała projekt ustawy o świadczeniach na cele kościelne, wniesiony przez stronnictwo „Wyzwolenie".

Przeprowadzono dyskusję i przyjęto trzy pierwsze artykuły projektu. Artykuł pierwszy zapowiada, iż na patronie kościelnym i parafjanach leży obowiązek prawno-publiczny do następujących świadczeń: w celu nabycia gruntu pod budowę świątyni i plebanji, jeśli kościół nie posiada własnego gruntu, w celu wybudowania, odbudowania lub przebudowania oraz większych prac restauracyjnych świątyni, w celu urządzenia cmentarzy a wreszcie w celu wewnętrznego urządzenia kościoła. Sprawę wysokości świadczeń na budowę plebanji odroczono.

Wedle artykułu drugiego obowiązek świadczeń na wspomniane cele jest tylko pomocniczy w tym wypadku, jeśli kościół nie posiada własnego majątku lub dochodów.

Trzeci artykuł postanawia, że obowiązki świadczeń publicznych na cele kościelne mogą być nakładane przez państwo tylko w parafjach przez to państwo uznanych, uznanie zaś takie w stosunku do nowych parafij może nastąpić nie wcześniej, aż kościół wykaże istnienie takiego funduszu, z którego może być pokryta przynajmniej jedna trzecia część wydatków, wynikających z utworzenia nowej parafji.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

„Prawo Lidu" donosi, że już w poniedziałek lub we wtorek rząd stanie przed parlamentem z nowym premjerem na czele. O osobie jego nie zapadła jeszcze decyzja. Zmiany w gabinecie nie zostaną narazie przeprowadzone. Aktualną jest przedewszystkiem kwestja ministra spraw wewnętrznych Czernego, który został mianowany prezydentem krajowym Moraw i Śląska. „Narodni Listy" potwierdzają to doniesienie stwierdzając, że na uregulowanie kwestji mianowania następcy premjera Swehli nalega prezydent Massaryk, mimo, że stronnictwo agrarjuszy stoi w dalszym ciągu na stanowisku, iż rozstrzygnąć to powinien sam premjer Svehla. Jako kandydatów na fotel premjera wymieniają pisma: ministra szkolnictwa Hodźe, ministra obrony narodowej Udržala, oraz prezesa Izby Malypetra. Wieczorny „Expres" donosi, że za głównego kandydata uważa się w kuluarach sejmowych ministra Hodźę. Twierdzą również pisma, że minister Benesz nie poda się do dymisji, ponieważ katolickie stronnictwo ludowe stanęło zdecydowanie po jego stronie. „Prager Presse" donosi z kół agrarjuszy, że narazie agrarjusze nie zamierzają przeprowadzić zmian na fotelu premjera, dopóki nie wypowie się w tym kierunku Svehla.

Słowa, a czyny.

Jak Rosja pięknie brzmiące frazesy bolszewików, deklamujących o powszechnym pokoju i rozbrojeniu, wprowadza w czyn, dowodzi znowu fakt, o którym donoszą pisma rosyjskie. Oto na posiedzeniu Wszechzwiązkowego komitetu partji komunistycznej wystąpił z przemówieniem sowiecki dowódca czerwony Fabricjus. Dowodził on, iż wydatki na zbrojenia, które w rubryce komisarjatu ludowego spraw wojskowych wynoszą 11% ogólnego budżetu, nie są dostatecznem zabezpieczeniem obrony republiki Sowietów przed atakiem kapitalizmu międzynarodowego. Żądanie to poparte było przez naczelnika wojskowych szkół sowieckich, Kuźmina, który domagał się powiększenia budżetu wojskowego kosztem wydatków, przeznaczonych na oświatę ludową.

Nowa afera przemycania broni.

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze, austrjackie władze celne wpadły na ślad przemytnictwa broni do Węgier. Przy rewizji celnej na parowcu należącym do Towarzystwa żeglugi na Dunaju, stwierdzono, że 7 skrzyń, których zawartość zdeklarowaną była jako „motory naftowe", zawierały w rzeczywistości części składowe karabinów maszynowych. Skrzynie nadane były przez firmę spedycyjną Popper, adresowane zaś do pewnego kupca w Budapeszcie. Przedstawiciel firmy Popper przesłuchany przez władze policyjne podał, że otrzymał 5 skrzyń z gurtami do patronów karabinów maszynowych od spensjonowanego generała Artura Reutera, dwie zaś skrzynie od niejakiego Kemeny'ego. Generał Reuter przesłuchany przez policję podał, że gurty zakupił z zapasów demobilizacyjnych w Wiedniu i wysłał je do pewnego kupca w Budapeszcie dla celów tapicerskich. Kemeny'ego nie zdołano dotychczas odszukać. Firma spedycyjna Popper dla zmylenia śladów podała jako nadawcę fabrykę Whitehead w Wiedniu, firma ta oświadcza jednak, że nazwisko jej zostało nadużyte. Policja skonfiskowała przesyłkę i prowadzi dalsze śledztwo. Równocześnie władze celne wdrożyły śledztwo za fałszywą deklarację przesyłki.

Belgja o odszkodowaniach.

Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans oświadczył w parlamencie, iż według jego zdania obrady komitetu rzeczoznawców reparacyjnych zakończą się w marcu roku przyszłego. Hymans spodziewa się również, że odpowiedź mocarstw sprzymierzonych na notę rządu niemieckiego z 30 października r. b. wysłana będzie wkrótce. Rząd belgijski również nie zapomina o sprawie pieniędzy wypuszczonych przez Niemców w Belgji w czasie wojny. Hymans podkreślił, iż w Genewie postanowiono, aby sprawę tę rozpatrywano na zupełnie oddzielnych pertraktacjach między Belgją a Niemcami.

Smutny koniec karjery politycznej.

Donosiliśmy już o skandalicznej aferze b. ministra finansów francuskich, Klotza. Jak się okazuje p. Klotz, żyjący na bardzo wielkiej stopie, mający stajnię wyścigową, etc., kupił w ostatnim czasie samochód luksusowy, płacąc dwoma czekami, mimo iż wiedział, że nie ma na nie żadnego pokrycia. Poza tem przedłożył w Banque de France do dyskonta weksel na 56 tysięcy franków, mający fałszywy podpis firmy Bracia Geoffray. Bank weksel zdyskontował i po upływie terminu przedłożył firmie do wypłaty. Tutaj jednak otrzymał odpowiedź, że podpis jest fałszywy, że pewnie Klotz go sfałszował i że to „już nie pierwsza jego sprawka".

To też prasa francuska donosząc o tej sprawie: Suma fałszerstw, popełnionych przez Klotza wynosi od ośmiu do dwunastu miljonów franków.

Posmaku politycznego dodaje całej tej sprawie dotychczasowa karjera Klotza. Klotz z zawodu adwokat był w polityce francuskiej od dawna wybitną osobistością. Piastował kolejno w gabinetach: Briand'a, Caillaux, Poincare'go, Painleve'go i Clemenceau tekę ministra finansów, a w gabinecie Barthou godność ministra spraw wewnętrznych.

Politycznie (chociaż żyd) był nacjonalistą i afera Klotza jest niemiłą dla francuskiej prawicy. Prasa niemiecka pisząc o całej tej sprawie podkreśla z widoczną radością, że Klotz był jednym z wybitnych współpracowników francuskiej delegacji na traktat pokojowy i był przedstawicielem kierunku najbardziej nieprzejednanego w stosunku do Niemiec specjalnie w sprawie reparacji.

Oszukańczy dziennik.

Donosiliśmy już o wielkiej aferze, jaką uprawiał dziennik paryski „Gazette du Franc". Wszczęte dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się, że obok tego pisma grupował się cały szereg instytucyj, których celem — jak się okazało — było wyciąganie pieniędzy z kieszeni ludzi łatwowiernych pod pozorem dobrej lokaty w różnych przedsiębiorstwach i spółkach.

Organizatorami pisma i tych instytucyj była para żydowska: p. Hanau i p. Bloch, niegdyś małżeństwo, a obecnie — po rozwodzie — wspólnicy.

Po wstępnem śledztwie prokurator zarządził już aresztowanie kilku osób. Co ważniejsze wszakże, sprawa zaczyna nabierać charakteru politycznego. Socjalistyczny poseł Chassanet oskarża publicznie w prasie dwóch członków rządu o udział w oszukańczych działaniach szajki będącej pod kierownictwem p. Hanau. Wymienia on nazwiska ministra rolnictwa i właściciela radykalnego pisma „Quotidien", p. Jana Hennessy oraz podsekretarza stanu p. Henri Pate. Prasa paryska poświęca sprawie „Gazette du Franc" bardzo dużo miejsca. Zachodzi prawdopodobieństwo, że jeszcze wiele osób, odgrywających poważną rolę w życiu politycznem, zamieszanych jest w tę aferę.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

14) —o— (Ciąg dalszy).

Twarz jego blada i omdlewająca, spojrzenia wzywające sprawiedliwości Boskiej, ta krew brocząca się z trzech ran, przeraziła Pedra, który mimowoli zwrócił oczy na biedną dziecinę.

Pomieszany opuścił rękę gotową zadać nowy cios i rzucił nóż na ziemię.

— Nie krzycz! nie krzycz! — mówił on, — to było szaleństwo; ale odzyskuję przytomność, nie zrobię ci już nic złego; ocalę cię, jeżeli czas jeszcze.

W tej chwili usłyszał jakby grzmot oddalony, promień słońca jak odbłysk sprawiedliwości Bożej, przebił chmury i zajrzał do sali. Pedro zadrżał. Łoskot podwoił się, Pedro brał go jeszcze za uderzenie piorunu; w tem silniej uderzono we drzwi i straszny głos zakrzyczał:

— Otwieraj, zabójco!

Pedro stał nieruchomy z przerażenia, raz gwałtowny otworzył nagle podwójne drzwi i ukazał się w progu mężczyzna słusznego wzrostu, ubrany w krótki czerwony płaszczyk z koronkowemi krezami, na głowie miał kapelusz z czarnemi piórami, używany przez rycerzy owej epoki. W ręku trzymał szpadę przygotowaną do przebicia Pedra, który chcąc ujść przez inne wejście, spotkał drugiego wojownika zagradzającego mu mieczem drogę. Schronił się w kąt sali i na kolanach błagał o łaskę.

— Będziesz ukarany, — odpowiedział rycerz, dając znak swemu giermkowi, aby pilnował winowajcę, — ale wprzód muszę się zająć tym nieszczęśliwym...

— O wielki Boże! czyżbym przybył za późno? — zawołał nieznajomy, podnosząc Fernanda, mającego oczy zamknięte, a głowę i ręce opuszczone bezwładnie. Obejrzał rany, nie były głębokie, zaniósł biedne dziecko na łóżko, które mu wskazał Pedro, opatrzył starannie wszystkie trzy skaleczenia i w końcu udało mu się otrzeźwić Fernanda. Uspokoił go i przyrzekł ocalić. Wkrótce nadszedł sen, który pokrzepił jego siły. Wtenczas rycerz wziął na stronę Pedra i powiedział:

— Wiem wszystko, Alonzo obciążony długami, kazał zamordować synowca, w chęci przywłaszczenia jego dziedzictwa.

Jakim sposobem tajemnica tak starannie ukrywana była mu wiadomą? Pedro nie pojmował zupełnie, to go jeszcze bardziej mieszało i wypowiedział całą prawdę.

— Ale, — dodał on, — przed przybyciem jeszcze pana, sumienie moje się odezwało, znienawidziłem zbrodnię i postanowiłem go ocalić.

— Piemie tygrysie! — zawołał rycerz, — nie zostawię w waszych rękach tego nieszczęśliwego dziecięcia, sam się nim opiekować będę.

Giermek chciał skrępować mordercę, lecz głośne narzekania Pedra, obudziły jego ofiarę.

— Ach! nie róbcie mu nic złego, — prosił Fernando, — on był zawsze tak dobry dla mnie, nigdy mi nie wyrządził najmniejszej przykrości, dziś dostał pomieszania zmysłów i w przystępie szaleństwa zranił mnie; nawet w obłąkaniu, wzruszyły go moje łzy i prośby, niech was wzruszą jego własne, błagam was; miał litość nademną, miejcie litość nad nim; przed waszem przybyciem rzucił nóż i przyrzekł mnie ocalić. To nie jego wina, że zwarjował; nie chcę aby jedna kropla krwi przelaną była dla mnie, starajcie się lepiej wyleczyć go.

— Jesteś szlachetnem dziecięciem, — mówił nieznajomy, — na twoje prośby i twoje świadectwo, chcę mu wybaczyć. Tej nocy wyprowadzę cię z tej jaskini zbójców. Teraz pójdziemy do przyległego pokoju, abyś mógł spocząć trochę.

Kiedy opuścili pokój rannego dziecka, Pedro rzekł do nieznajomego:

— Panie, przyjm jedną uwagę, pochodzącą z przejętego żalem serca. Don Alonzo oczekuje wiadomości o śmierci swego synowca; jeżeli się dowie o jego ocaleniu i o miejscu schronienia, czy potrafisz pan ocalić Fernanda przed nienawiścią hrabiego? Nie znam pańskiego znaczenia, ale Alonzo jest możny, przebiegły i zdolny wszystko wykonać. Oskarżenie zaniesione przeciwko niemu, źle byłoby przyjęte; moje świadectwo nie oparte na innych dowodach, nie będzie miało wartości, powrócisz mu dziecko i będzie zgubionem. Jeżeli pan chcesz mi zaufać, napiszę do Alonza o śmierci synowca, zmyślony pogrzeb nie przeszkodzi panu zatrzymać dziecka u siebie, i zaczekać na pomyślniejszą sposobność do upomnienia się o jego prawa.

Nieznajomy uznał to przedstawienie dość rozsądnem.

— Wymaga to wprawdzie oszukaństwa, którem nie myślę się obciążać, ale jesteś wolny, postąp jak tylko chcesz.

Pedro poszedł wydać rozkaz przygotowania obiadu. W kuchni zastał ciekawego i gadatliwego cyrulika Ambrozio, przez ostrożność postanowił go usunąć.

— Cóż to za pan przybył tu ze swoim służącym? — zapytał Ambrozio.

— Jest to doktór z Salamanki, — niedbale odrzekł Pedro.

Tam do kata! już nie pójdę na górę; wziąłby go jeszcze chęć do wypytywania mnie i zwiedzenia mojej apteki.

Ambrozio wymknął się i przez całe dwa tygodnie nie pokazał się w zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 18 grudnia

Oczekiwania Najśw. Marji P.

Św. Auksencjusza, bisk. wyzn.

Św. Gracjana, biskupa wyzn., † 251 r.

SŁOW.: WSZEMIR.

Jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię i morze i suchę. I poruszę wszystkie narody, aż przyjdzie pożądany wszem narodom i napełnię dom ten chwałą — mówi Pan Zastępów. (Aggeusz II. 7. 8.)

Zdania: Bądź cierpliwym w znoszeniu cudzych wad, bo i ty masz swoje, które inni muszą znosić.

Ten tylko ni jednego dnia próżno nie straci —
Kto w każdym coś dobrego zrobi dla swych braci.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.53, zach. o godz. 15.28. — Księżyc wschodzi o godz. 12.03, zach. o godz. 22.14. — Merkury wsch. 7.47, zach. 15.31. — Wenus wsch. 10.16, zach. 18.58. — Mars wsch. 15.32, zach. 8.34. — Jowisz wsch. 13.00, zach. 2.50. — Saturn wsch. 7.16, zach. 15.34. — Neptun w opozycji do księżyca. — Merkury w konjunkcji ze słońcem.

Długość dnia wynosi 7 godzin 35 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie i wietrzno. — Jutro: burza, deszcz.

Jak obchodzono adwent w dawnej Polsce.

W dawnej Polsce okres adwentowy obchodzono ściślej i surowiej, niż w innych krajach katolickich, podobnie zresztą jak i Wielki Post przedwielkanocny.

Przez cały adwent jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano mięso, a byli nawet i tacy, co w tym okresie zupełnie od mięsnych potraw się wstrzymywali, jadając tylko nabiał i owoce. W ostatnich dniach przed Bożem Narodzeniem podwajano jeszcze tę surowość, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów pożywniejszych, jadając tylko chleb, polewkę, suszone owoce, w najlepszym razie wędzoną rybę. W pewne znowu dni potrawy kraszono tylko oliwą lub olejem, a polewka z grzanego piwa z korzeniami oraz grzanki z olejem były ulubionem postnem jedzeniem.

Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, tradycyjny przysmak na wieczerzę wigilijną, przeto hodowano je w licznych stawach przy dworach i klasztorach.

W czasie Adwentu milkły światowe i wesołe pieśni, ustępując miejsca pobożnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie, ubierając się ciemno i skromnie. Wiele czasu spędzano po kościołach na modlitwie, a nie brakło i do tego stopnia pobożnych, którzy biczowali się za grzechy, podobnie jak i w czasie Wielkiego Postu.

Nierzadko można było widzieć, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, modlił się kornie w kościele, a w domu odprawiał ścisłe posty.

Pobożność i gorliwość w spełnianiu owych praktyk religijnych były bowiem zawsze piękną cechą narodu polskiego, która przejawiała się zarówno po magnackich pałacach i szlacheckich dworach jak i po ubogich chatach wieśniaczych. Dopiero w okresie rozbiorów nastąpiło rozluźnienie obyczajów i kto wie, może to właśnie stało się powodem dalszego upadku naszego państwa.

— **5-złotowe monety srebrne.** Zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną 5-złotowe monety srebrne będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas mennica państwowa wybiła 5-złotówek około miljona sztuk.

— **Dodatek świąteczny dla urzędników państwowych.** Jak donosi prasa warszawska w kuluarach sejmowych obiegała pogłoska, jakoby rząd zamierzał wypłacić urzędnikom państwowym jeszcze przed świętami jednorazowy dodatek świąteczny w wysokości 50 proc. poborów. Wypłata tego dodatku nastąpiłaby z tytułu należnego urzędnikom dodatku, z którym rząd zalega oddawna.

— **Telefon Warszawa — Bruksela.** W tych dniach odbyła się pierwsza rozmowa telefonem Warszawa—Bruksela. Rozmawiała redakcja Polskiej Agencji Telegraficznej z radcą poselstwa polskiego w stolicy Belgji — Brukseli. Następnego dnia rozmawiał Minister poczt i telegrafów z poselstwem polskiem w Brukseli.

— **Przerachowanie wkładów oszczędnościowych.** Rada Ministrów w wykonaniu uchwały sejmowej z czerwca 1928, postanowiła na ostatniem posiedzeniu na wniosek Ministra Skarbu przedłużyć termin składania zgłoszeń o przerachowanie wkładów oszczędnościowych, złożonych w walnych pełnowartościowych za pośrednictwem polskich instytucyj państwowych — do dnia 30 czerwca 1929 roku.

— **Pożyczki na mechaniczne piekarnie.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, iż spółdzielnie, związki komunalne i osoby lub firmy prywatne, przystępujące do budowy piekarni większych, obliczonych na minimalną dzienną produkcję 5000 kg. pieczywa — winny podanie o pożyczki kierować do odpowiedniego województwa, które ze swa opinją przesyła do Min. Spraw Wewn. Natomiast wszystkie inne podania kierowane będą przez wojewodów wprost do odpowiedniego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

— **Nowe podkowy dla koni.** Polska Liga Przyjaciół Zwierząt od dłuższego już czasu, przy pomocy sił fachowych, stara się o utworzenie nowego typu podków dla koni, udoskonalonych, któreby zarówno były wygodne i lekkie dla koni, jak również nie niszczyły tak bruków, jak podkowy obecne. W najkrótszym czasie poczynione mają być próby nowych podków, które odbędą się wobec przedstawicieli Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt, oraz ministerstwa robót.

Województwo śląskie

* **Ważne przypomnienie przed zakończeniem roku.** Wiadomo, że niektóre pretensje czyli uprawnione żądania doznają przedawnienia po 2 względnie 4 latach. Termin przedawnienia przypada zawsze w dniu 31 grudnia.

Po 2 latach zostaną przedawnione żądania kupców, fabrykantów, rzemieślników i tych pracowników, którzy wyrabiają przedmioty należące do przemysłu artystycznego, dalej rachunki za dostarczone towary, należytości za wykonane roboty, dostawy dla gospodarstwa domowego, wreszcie żądania szynkarzy, lekarzy, adwokatów, aptekarzy oraz żądania dotyczące zarobków i pensyj.

Po 4 latach dostawy dla potrzeb przemysłowych, zaległe procenta od pożyczek włącznie amortyzacji czyli umarzanie, wreszcie opłaty za najem i dzierżawę. Przedawnienie rozpoczyna się — jak wyżej podaliśmy — w dniu 31 grudnia.

Nie wystarczy, przysłać dłużnikowi upomnienie w liście rekomendowanym. Potrzebnem jest przerwanie przedawnienia. Przedawnienie zostanie przerwane przez zapłacenie raty ze strony dłużnika, uiszczenie procentów, złożenie zastawu pomocniczego, dostarczenie nakazu płatniczego, przez złożenie podania o przymusowe ściągnięcie należytości.

* **Wystawa szkolna.** W niedzielę o godz. 10-ej przed południem nastąpiło w auli szkoły wydziałowej w Katowicach otwarcie wojewódzkiej wystawy szkolnej. Wystawę, która przedstawia się wzorowo, otworzył w zastępstwie p. wojewody naczelnik wojewódzkiego wydziału oświecenia publicznego dr. Regorowicz, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

* **Prasa niemiecka o przemyśle śląskim.** Gazety niemieckie podają następujące szczegóły w sprawie przyszłej sprzedaży zjednoczonych hut Królewskiej i Laury na Polskim Górnym Śląsku.

Według informacji tej prasy, tworzy się towarzystwo akcyjne z kapitałem 15.000.000 dolarów. Kwota ta składać się będzie z akcyj uprzywilejowanych (10.000.000 dolarów) i akcyj właściciel (5.000.000 odlarów). Przedsiębiorstwem zarządzać będą posiadacze akcji właściciel, które to akcje wszystkie należeć będą do grupy Harrimana. Akcje uprzywilejowane (10.000.000 dolarów) mają iść na wykup akcyj od czeskiego przemysłowca Weinmanna i banków holenderskich (72 proc. obecnych akcyj Huty Laury i Królewskiej). Uprzywilejowane akcje mają dawać rocznie 6 proc. dywidendy bez względu na rentowność przedsiębiorstwa.

Po utworzeniu tego nowego towarzystwa ma być zaciągnięta pożyczka obligacyjna w Ameryce na inwestycje w wysokości 12.5 miljonów dolarów.

Czy wiadomości prasy niemieckiej o transakcji harrimanowskiej są prawdziwe, tymczasem nie wiadomo.

* **Zwiększenie ilości wagonów dla kopalń węgla.** Wobec ukończenia kampanji buraczanej ministerstwo komunikacji może oddać do dyspozycji kopalń węgla większą ilość wagonów, a mianowicie 10 tys. węglarek dziennie, zamiast dotychczasowych 7500. Powiększy to znacznie dowóz węgla do miast.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wybuch dynamitu). Nieznani sprawcy podłożyli i doprowadzili do wybuchu nabój dynamitowy obok budynku rzeźnika Szuwaja przy ulicy Piłsudskiego 3. Jako podejrzanego sprawcę przychwycono niejakiego Duszka z Nowej Wsi. Wybuch był gwałtowny, lecz szkody nie spowodował.

— (W związku z aferą przemytniczą). Niedawno donosiliśmy, że do Polski wysyłano wagonowo przemycone środki lecznicze. W związku z tą sprawą aresztowano właściciela składu aptecznego Huberta Pollaka i urzędnika Wydziału Zdrowia. Ogółem aresztowano 5 osób.

Siemianowice. (Pomieszanie zmysłów). Do lecznicy Spółki Brackiej przywieziono górnika G., zatrudnionego w szybach Richtera. Lekarz stwierdził chorobę umysłową. Nieszczęśliwy górnik wciąż hałasował podczas pracy i przyswajał sobie cudzą własność.

Rożdzień w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). Ochronka przy sierocińcu urządza w dzień Nowego Roku o godzinie 5 wieczorem przedstawienie gwiazdkowe w sierocińcu. Uprasza się o liczny udział.

— (Ceny za choinki). Na ostatniem targu w Rożdzieniu żądali handlarze 1 do 2 zł za maleńką choinkę. Z tego powodu wywiązywały się zatargi z handlarzami drzewek.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Zapomoga gwiazdkowa dla miejscowych ubogich i bezrobotnych). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej omawiano sprawę udzielenia gwiazdki dla bezrobotnych i biednych oraz dla wdów i sierot po poległych powstańcach i postanowiono samotnym bezrobotnym udzielić gwiazdkę w wysokości 8 zł. zaś dla żonatych stosunkowo do ilości dzieci do 20 zł., zaś dla wdów i sierot po poległych powstańcach kwoty równe jednorazowym miesięcznym zapomogom, udzielanym ubogim.

Bielszowice w Katowickiem. (Zgubił czy został okradziony). Zamieszkały w Zabrzu Józef Jadacz uwiadomił policję, że nieznany złodziej skradł mu portfel zawierający 900 marek niemieckich i kartę cyrkulacyjną. Jadacz był pijany, przeto jest możliwe, że portfel zgubił.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawozdanie z zebrania pracowników umysłowych). W tych dniach odbyło się zebranie pracowników zatrudnionych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie. Przewodniczył p. Nowak. Referat o istocie i znaczeniu ustawy o radach zakładowych wygłosił p. Tollass, sekretarz Polskiego Związku Pracowników. Zebrani, przekonawszy się o korzyściach wypływających z ustawy o radach zakładowych, uchwalili utworzyć taką radę również w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

— (Złodzieje w kasie sądowej). Podczas jednej z minionych nocy zaalarmowano policjantów pełniących służbę w więzieniu przy sądzie w Król. Hucie, albowiem do kasy sądowej włamali się złodzieje. W międzyczasie włamywacze zostali spłoszeni przez zarządcę gmachu sądowego. Narzędzia złodziejskie pozostawili w pokoju kasowym. — Dotkliwą stratę poniósł Walter Strzoda z Król. Huty. Z zamkniętego mieszkania Strzody skradł nieznany osobnik 1550 zł. Podejrzenie dokonania tej kradzieży padło na Oskara K. z Lipin.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia Kasyna Polskiego). Na ostatniem posiedzeniu „Kasyna" wygłosił Powiatowy Komendant Policji Województwa Śląskiego Mierzwa odczyt o kradzieżach i zwalczaniu kradzieży. W treściwych wywodach prelegent podał najpierw poszczególne rodzaje tego przestępstwa, następnie przedstawił system „pracy" wszelakich złodziei, wreszcie zaznajomił słuchaczy z metodami, któremi stróże bezpieczeństwa publicznego posługują się we walce z tymi przestępcami. Odczyt był szczególnie zajmujący dlatego, że prelegent przeplatał go

szeregiem przykładów ze swej bogatej praktyki jako kierownik polityki kryminalnej w powiecie świętochłowickim. Referent podał też, w jaki sposób można skutecznie chronić się przed złodziejami. — Następne zebranie Kasyna odbędzie się w środę, 19 grudnia. Na zebraniu tem wygłosi wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk p. dr. Olszewicz z Katowic odczyt o Litwie.

— (Włamanie do kiosku). Pod koniec minionego tygodnia włamali się lubownicy papierosów do kiosku Karola Mzyka. Sprawcy skradli zapas papierosów, cygar i tytoniu. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 250 zł.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Zderzenie samochodu z furmanką). Na ulicy Krakowskiej wjechał samochód na furmankę gazowni. Auto wjechało między konie. Jeden koń złamał sobie nogę, przeto zastrzelono go na miejscu. Drugi koń upadł tak nieszczęśliwie, że wybił sobie zęby. Szkoda wynosi około 800 zł. Stwierdzono, że winę ponosi szofer Alojzy Kocur z Katowic.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Nowe opłaty kanalizacyjne). Urząd gminny podaje do wiadomości, że wszyscy właściciele domów w Łagiewnikach, których grunta są przyłączone do sieci kanalizacyjnej, są zobowiązani płacić opłaty na utrzymanie i amortyzację kosztów kanalizacyjnych. Opłatę uiścić należy w kasie gminnej. Do opłat dolicza się 25 proc. na pokrycie kosztów administracyjnych. Część opłat właściciele domów mogą przełożyć na lokatorów. Stawki ustali urząd gminny.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Bezrobotni otrzymają węgiel). Zarejestrowani bezrobotni, którzy pobierają zapomogę i są żonaci wzgl. żywicielami rodziny, otrzymają węgiel po Nowym Roku. Kiedy węgiel będzie wydawany i ile centnarów — ustali urząd gminny.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Opłatek w Stowarzyszeniu Młodzieży). W niedzielę, dnia 16 grudnia po południu o godz. 4 urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pszczynie, na sali hotelu „Pszczyński Dwór", miesięczne zebranie. Po zebraniu „opłatek" dla członków i rodziców. Program nader urozmaicony. Na wieczornicę gwiazdkową przybędzie patronat i zarząd okręgowy oraz ks. proboszcz Bielok. Zarząd stowarzyszenia zaprasza o liczne przybycie rodziców i sympatyków.

— (Nadmierne podatki rolników). W sali Domu Narodowego w Pszczynie odbyło się zebranie Kółek Rolniczych. Przewodniczył p. Grajcarek z Ćwiklic. Było to zebranie protestacyjne przeciw zbyt wysokim podatkom. Wszyscy mówcy żalili się przedewszystkiem na zbyt wysoki podatek dochodowy oraz na komisje szacunkowe. Zebrani żądali ponownego utworzenia podkomisyj, jak to było dawniej. Zadaniem podkomisji jest zbadanie dokładnego dochodu rolnika i udzielanie informacyj odnośnym urzędom oraz komisji szacunkowej. Obecnie w komisjach szacunkowych są ludzie, którzy nie są fachowcami, przeto nie są w stanie stwierdzić, ile dochodu ma poszczególny rolnik. Obecny na zebraniu naczelnik powiatu pszczyńskiego przyrzekł, że zawsze będzie pomagał rolnikom. Naczelnik Urzędu Skarbowego oświadczył, że urzędnicy wykonują tylko to, co ustawa nakazuje, zmianę może zaprowadzić tylko sejm przez interwencję posłów.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Gwiazdka w szkole powszechnej). W czwartek, dnia 20 grudnia odbędzie się gwiazdka w szkole ludowej dla dziatwy szkolnej. Dzieci uboższe obdarowane będą odzieżą bielizną.

Golasowice w Pszczyńskiem. (Śmierć wskutek zakażenia krwi). W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że przy młóceniu żyta maszyna porwała rękę Janowi Koziołkowi. W związku z tą notatką donosimy, że Koziołek zmarł w lecznicy wskutek zakażenia krwi.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Elektryczne ogrzewanie autobusów). Przedsiębiorstwo autobusowe Wieczorka w Rybniku posiada dwie linje autobusowe. W tych dniach autobusy wymienionej firmy zostały zaopatrzone w elektryczne ogrzewanie.

Żory w Rybnickiem. (Lista podatku budynkowego). Lista podatku budynkowego jest wyłożona w kasie miejskiej. Przeglądać można listę w ciągu 4 tygodni. Donoszą nam, że 387 podatników ma zapłacić razem 13 tysięcy zł. podatku budynkowego.

— (Gwiazdka pracowników miejskich i ubogich). W koniec minionego tygodnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Żorach. Pomiędzy innemi obradowano nad podarkiem gwiazdkowym dla bezrobotnych, ubogich i pracowników miejskich. Pobierający rentę z kasy miejskiej ubodzy otrzymają zapomogę gwiazdkową w kwocie miesięcznej renty, żonaci bezrobotni 10 zł., samotni 5 zł., siostry i służące lecznicy miejskiej otrzymają podarek gwiazdkowy w wysokości miesięcznego zarobku, a robotnicy miejscy w wysokości zarobku tygodniowego. Podarek gwiazdkowy wypłaca tylko kasa miejska. — Urzędnicy i pracownicy miejscy zatrudnieni w elektrowni otrzymają 25 proc. swego zarobku miesięcznego.

— (Patenty procederowe). Zwracamy uwagę, że patenty procederowe można wykupić od 17 do 19 grudnia w kancelarji Magistratu w Żorach pokój 4 za tę samą opłatę, co poprzedniego roku.

Palowice w Rybnickiem. (Zabity przez konia). Chałupnik Szołtysek z Palowic kupił konia na targu w Żorach. W tych dniach Szołtysek zaprzągł konia do ciężko naładowanego wozu, aby przekonać się, czy kupił mocnego konia wozowego. Nagle koń zaczął bić kopytami, przyczem okaleczył śmiertelnie właściciela. Szołtysek zmarł 2 godziny później, nie odzyskawszy przytomności.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady gminnej. Na tem posiedzeniu uchwalono zapomogi gwiazdkowe. Zakład św. Józefa otrzyma 700 zł., polski i niemiecki związek dobroczynny każdy po 4 tysiące 500 zł. — Od nowego roku w lecznicy będzie rozdawane mleko sterylizowane z ramienia magistratu po cenie własnej. Ubody płacą ceny zniżone. — Mieszkańcy żalili się na słabe oświetlenie ulic. Osobna komisja stwierdziła, że oświetlenie jest dostateczne. — Gmina buduje dom mieszkalny przy ulicy Górniczej kosztem 120 tysięcy zł.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Rozmyślania adwentowe). Od dnia św. Andrzeja Apostoła aż do Bożego Narodzenia trwa okres adwentowy. Cztery niedziele trwa ten okres adwentowy, który jest przeznaczony do pokuty. Przed laty lud śląski — młodzi i starzy — istotnie czynił pokutę i przygotowywał się na godny obchód świąt Bożego Narodzenia. Kto mógł śpieszył codziennie wczas rano do kościoła i słuchał Mszy św. Kościoły były przepełnione podczas odprawiania nabożeństw zwanych „roratami", nietylko w miastach, lecz także po wioskach. Także w gminach przemysłowych ludność śpieszyła do kościoła. Spowiednice były wprost oblegane, gdyż prawie wszyscy spowiadali się w czasie adwentowym. Dziś jest inaczej — niema już tej żarliwości religijnej. W miastach odbywają się zabawy, a po wsiach tylko kilkunastu starszych parafjan uczęszcza na roraty. Zato szynki są przepełnione. Kochani rodacy! Naśladujmy naszych przodków. Pamiętajmy, że nie wolno w czasie adwentowym uprawiać hulatyk ani zabaw wszelakich. Adwent jest przeznaczony na rozmyślania pokutne i umartwienia cielesne. Niech wszyscy rodzice przystąpią w czasie adwentowym do Sakramentów św. i niech baczą, aby ich synowie i córki także czynili pokutę w czasie adwentowym. Stary czytelnik.

— (Miasto Lubliniec poszukuje robotników). Burmistrz ogłosił obwieszczenie, że potrzebni są robotnicy do zamiatania ulic i innych robót. Dzienny zarobek wynosi 2.50 zł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Znalezienie w studni szkieletu dziecka). Wielką sensację w Cieszynie wywołał fakt wydobycia szkieletu dziecka podczas wypompowywania wody z piwnicy domu p. Langa przy ulicy Górnej. Wydobyto najpierw czaszkę a potem inne części szkieletu. Jest przypuszczenie, że są to zwłoki wnuka właściciela domu, małego Ottona Hoefera, który przed 6 laty zaginął w tajemniczy sposób. Sprawę stara się wyjaśnić sądowo-policyjna komisja śledcza. Części znalezionego szkieletu odesłano do zakładu medycyny sądowej w Krakowie, celem zbadania.

Bobrek pod Cieszynem. (Tragiczny wypadek). W tutejszym stawie utopiła się 24-letnia córka Sembola, właściciela gruntu. Nie wiadomo, czy dziewczynę spotkało nieszczęście lub czy odebrała sobie życie z powodu rozstroju nerwów. Córka Sembola cierpiała od kilku lat na nerwicę.

Strumień w Bielskim. (Zakończenie kursu szkoły ogrodniczej). W ubiegłym tygodniu odbyło się zakończenie kursu Szkoły Ogrodniczej w Strumieniu, połączone z egzaminami. Na uroczystości tej byli obecni z ramienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego inżynier p. Kalinowski, starosta powiatu bielskiego p. Duda i profesorowie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Egzaminowi poddało się 12 uczniów. Następny kurs odbędzie się 15 stycznia 1929 roku.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 15 grudnia za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych, za 1 dolar 8.91 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 15 grudnia 1928.

Za 100 franków francuskich płacono 34.76 zł, za 100 koron czeskich 26.36 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.20 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 15 grudnia 1928.

Płacono: żyto 34.75 do 35.25, pszenica 45 do 45.75, jęczmień browarowy 35 do 35.50, jęczmień na przemiał 32 do 33.00, owies 34 do 34.50.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 15 grudnia 1928.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 41—42.00, jęczmień na przemiał 32—33.00, jęczmień browarowy 34—36.00, owies 30.75 do 31.75, osucie żytnie 24—25.00, osucie pszeniczne 25.50 do 26.50, mąka żytnia 46.00, mąka pszeniczna 59—63.00.

Z całej Polski.

Warszawa. (Skazanie denuncjanta z czasów okupacji). Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Haskiela Starego o fałszywą denuncjację z czasów okupacji niemieckiej. Haskiel Stary denuncjował 3 swoich wrogów osobistych jako rzekomych szpiegów na rzecz Rosji. Jednego z zadenuncjowanych skazano na śmierć przez rozstrzelanie, dwóch innych w drugiej instancji zwolniono od kary śmierci i wysłano do obozu internowanych, gdzie przesiedzieli kilka lat. Sąd skazał Haskiela Starego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Wilno. (Śmierć na rozpalonym piecu). W gminie Mikołajewie zdarzył się okropny wypadek. Do pobliskiej łaźni udał się 90-letni Teodor Szagalski, który w czasie kąpieli stracił nagle przytomność i padł na rozpalony do czerwoności kamienny piec. Po kilku godzinach rodzina znalazła starca ze spaloną głową i rękami.

Łódź. (Sowiety dokonały zakupów na 400 tysięcy dolarów). Sowiecka misja handlowa w Warszawie dokonała w Łodzi ogólnych zakupów towarów na sumę około 400 tysięcy dolarów. Towary zostały nabyte w firmach Scheiblera i Grohmana, Geyera i Leonhardta. Tranzakcje dokonano na kredyt 18-miesięczny.

Nowy Sącz. (Dwa wyroki śmierci). Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa o morderstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni wyrobnik Jan Krok, który w dniu 17 sierpnia bieżącego roku popełnił skrytobójcze morderstwo na osobie swej żony. Obok mordercy Kroka siedzieli 62 lata licząca Tekla Hotlos, oraz dzieci jej Wiktorja i Jan, którzy powyższy czyn spowodowali. Morderstwo popełniono na tle nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący Jana Kroka i Teklę Hotlos na karę śmierci przez powieszenie, Jana Hotlosa na 8 lat, a Wiktorję Hotlos na 6 lat ciężkiego więzienia.

Gdynia. (Nowe letnisko na Helu). W ubiegłym tygodniu odbyły się w Jastarni i w Gdyni posiedzenia komitetu obu miejscowości i portu w Gdyni. Na posiedzeniu w Jastarni omawiano głównie sprawę budowy wielkiego letniska, odległego o trzy kilometry od Jastarni w kierunku Helu. Plany nowego letniska już są opracowane. Letnisko ma stanąć przy udziale kapitału zagranicznego.

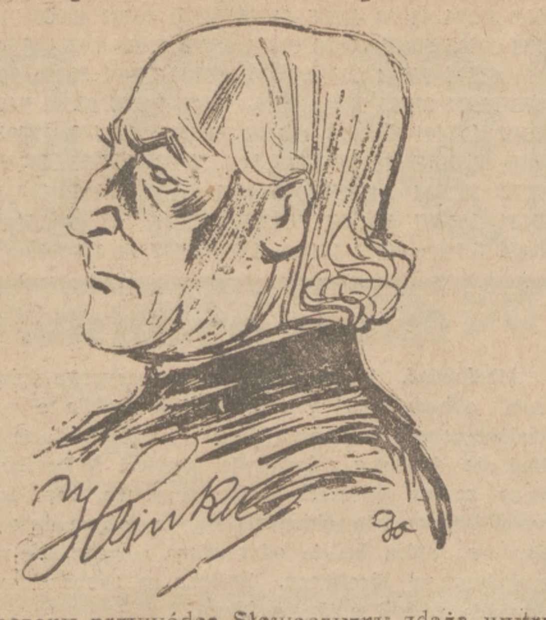
Z dalszych stron.

Bukareszt. (Niespodziewany uśmiech fortuny). W Bukareszcie żyje urzędnik pocztowy Konstanty Georgescu, który do niedawna walczył z niedostatkiem, a dzięki przypadkowi stał się odrazu miljonerem. Młodzieniec ten, przyciśnięty biedą, udał się pewnego dnia na strych rodzicielskiego domu, by wśród familijnych rupieci wyszukać coś nadającego się do spieniężenia. Między sprzętami pozostałemi po zmarłej babce, znalazł skrzypce, niepozorne i mocno zakurzone. Była to mimo to najbardziej wartościowa pozycja strychowych poszukiwań, więc zaniósł skrzypce do antykwarjatu z biciem serca, spodziewając się otrzymania hoćby 50 lei. Georgescu miał wyjątkowe szczęście, albowiem trafił na uczciwego kupca, melomana i zamiłowanego zbieracza, który na widok skrzypiec zapłonął zachwytem i pochwycił je drżącemi rękoma. Jak się okazało, niepozorny instrument jest autentycznym tworem Stradivariusa, niezrównanego starowłoskiego mistrza fabrykanta skrzypiec i wartość ich równa się kilku miljonom lei.

Nowy Jork. (Największy spadek i największy podatek). Zmarły w maju b. r. miljoner Payne Whintey pozostawił majątek, wynoszący 194 milj. dolarów. Spadkobiercy Whitney obowiązani są zapłacić rządom federalnem i stanowemu 20 miljonów dolarów podatku. Jest to największa suma spadkowa, jaką dotychczas zanotowano w Nowym Jorku.

Knoxville. (Dziecko z ogonem). W miejscowości Knoxville (Stany Zjednoczone, Ternesse) urodziła się dziewczynka z ogonem, długim na 7 cali — jak o tem donosi naukowe czasopismo „Science Service." Ogon ten jest rekordowej długości, gdyż dotychczas skonstatowała nauka najdłuższy ogon o 12-letniego chłopca z francuskich Indo-Chin. Dotychczas zna ona zaledwie około 25 podobnych wypadków, w których dzieci urodziły się z ogonami.

Ks. prałat Andrzej Hlinka



nieustraszony przywódca Słowaczyzny zdąża wytrwale do wywalczenia Słowacji drogami i środkami legalnymi pełnej autonomicznej niezawisłości i suwerenności państwowej. Słowacja jest częścią składową państwa czechosłowackiego. Ma obszaru 50 tys. kwadratowych kilometrów, zamieszkałych przez dwa miljony Słowaków, 140 tyś. Niemców i 650 tyś. Madziarów. Słowacy dążą do wyodrębnienia państwowego z dwóch powodów: po pierwsze: z powodów religijnych (Słowacy są bowiem dobrymi katolikami, a Czesi skłaniają się ku husytyzmowi); po drugie: Czechy wyzyskują Słowaków (ściągają wielkie podatki, a dla Słowaczyzny mało co robią i wszędzie w szkołach i urzędach stawiają język czeski na pierwszem miejscu a mowę słowacką uciskają.

Ostatnie telegramy.

Minister Zaleski na pamiątkowem miejscu.

Lugano. (PAT.) Przed odjazdem z Lugano minister Zaleski wraz ze swymi współpracownikami udał się do leżącej w odległości 10 mil od Lugano willi Morotini, gdzie zgodnie z wolą Tadeusza Kościuszki spoczęło jego serce, przeniesione w roku 1895 z Rapelsvillu, a w roku ubiegłym jak wiadomo do Warszawy. Po zwiedzeniu pięknej kapliczki ozdobionej biustem Kościuszki, minister powrócił do hotelu, poczem o godz. 17-tej odjechał do Warszawy.

Hermes w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę przybył tu przewodniczący delegacji niemieckiej Hermes. Otrzyma on odpowiedź rządu polskiego na ostatnie propozycje niemieckie.

Rocznica zamordowania pierwszego prezydenta Polski.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę, jako 6-tą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, śp. Gabrjela Narutowicza, odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste poświecenie nowej krypty w grobowcu, w którym spoczywają prochy pierwszego Prezydenta. Przed uroczystością poświęcenia krypty odprawione zostało nabożeństwo, które celebrował ks. kardynał Kakowski, w asyście licznego kleru i przedstawicieli rządu, Sejmu, organizacyj naukowych, społecznych itd. Po poświęceniu krypty wmurowano w ścianę krypty odpowiedni akt, podpisany przez dostojników Państwa wraz z księgą pamiątkową obejmującą życie i czyny śp. Prezydenta Narutowicza.

Ks. prałat Jan Leicht



poseł do parlamentu niemieckiego jest przywódcą bawarskiej katolickiej partji ludowej (centrum bawarskie) obchodzi 19 grudnia 60-te urodziny. Ks. Jan Leicht został 1893 wyświęcony na kapłana i od 1899 jest kaznodziejem tumskim w Bambergu. — Jestto tęga głowa o nadzwyczajnym rozumie, strzegącym bacznie i śmiało autonomicznej niezawisłości Bawarji od Rzeszy niemieckiej.

SPORT

Wyniki niedzielnych meczów piłkarskich.

Załęże. K. S. Katowice — Pogoń Katowice 1 : 4 (1 : 1). Pogoń katowicka, mistrz Województwa Śląskiego, przerwała załężanom łańcuch zwycięstw i pokonała ich na własem boisku bez zbytniego wysiłku.

Da pauzy gra toczyła się pod przewagą Pogoni.. Już w 20 minucie bramkarz Mazur, wskutek kontuzji musiał opuścić boisko. Jego pozycje zajął Pazurek II, wobec czego Pogoń do przerwy grała tylko w dziesiątkę.

Po zmianie pól Pogoń wystąpiła z bramkarzem swej drużyny juniorów.

Sędziował p. Gerblich z Lipin.

Wielkie Hajduki. Ruch — Diana Katowice 6 : 1 (2 : 1).

Wełnowiec. Orzeł — K. S. 07 Siemianowice 9 : 0 (4 : 0). Druzgocącą porażkę zadał Orzeł na swem boisku drużynie wice-mistrza Województwa Śląskiego, która stawiła się do zawodów w osłabionym składzie.

Bytków. Orzeł rez. — K. S. Bytków 10 : 2.. Orzeł I. młdz. — K. S. Bytków I. młdz. 5 : 1.

Wirek. Wawel — Slavia Ruda 2 : 1 (2 : 1). Wskutek niesubordynacji graczy Slavji wobec sędziego zostały zawody przerwane w 23 minucie.

Tarnowskie Góry. I. K. S. — Zgoda Bieszowice 3 : 5 (1 : 1).

Nowe Hajduki. Kresy — Naprzód Załęże 2 : 4 (0 : 3). Pierwsze zawody kawlifikacyjne o tytuł mistrza „B" Ligi pomiędzy powyższemi drużynami, zakończyły się zwycięstwem Naprzodu, który przewyższał swego przeciwnika, taktyką i techniką.

Gra była bardzo zacięta i miała charakter typowej walki o punkty.

Dla zwycięzców bramki zdobyli Niemiec i Kuczera po dwie.

Sędziował bardzo słabo p. Kandziora z Wełnowca.

Siemianowice Iskra — Kolejowy K. S. Katowice 2 : 5 (1 : 39.

Szopienice K. S. Rozdzień — Policyjny K. S. 3 : 3 (0 : 1)

Mecz K. S. 07 Siemianowice — Ruch komb. się nie odbył, gdyż drużyna K. S. 07 Siemianowice z nieznanych przyczyn do zawodów się nie stawiła, mimo, że zawody miały się odbyć na jej boisku.

Walne Zgromadzenie Podokręgu Rybnickiego Śl. O. Z. P. N.

Wczoraj przed południem na sali hotelu „Świerklaniec" w Rybniku, odbyło się Walne Zgromadzenie Poodkręgu Rybnickiego Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, pod przewodnictwem p. Korduli. Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyborów nowych władz Podokręgu, które dały następujący wynik:

Na prezesa wybrano p. Kupca z K. S. Czerwionka, na wice-prezesów p. Górkę z Concordji Knurów i p. Chabrańskiego z Silesji Paruszowiec. Sekretarzem został ponownie p. Szymik z K. S. 20 Rybnik, skarbnikiem p. Nowak z Silesji Paruszowiec. Na ławników powołano p. Sprysia z K. S. Pszów i p. Wieczorka z K. S. Sarmata Rybnik. W skład komisji rewizyjnej weszli p. Lepios z K. S. 20 Rybnik, p. Szewczyk z K. S. Sarmata Rybnik i p. Herdel z K. S. Jedność Łaziska Górne.

Zgromadzenie miało spokojny i harmonijny przebieg.

Z ramienia Śl. O. Z. P. N. wzięli udział w zgromadzeniu pp. Kordula i Antoszewski.

Stan zdrowia prezydenta Mościckiego.

Warszawa. (PAT.) Stan zdrowia prezydenta Rzeczypospolitej pozwolił na opuszczenie lecznicy. P. prezydent pozostanie jeszcze kilka dni na Zamku w Krakowie i prawdopodobnie w pierwszych dniach bieżącego tygodnia powróci do Warszawy.

Zderzenie pociągów.

Poznań. (Tel. wł.) Na linji Kalety — Herby zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 4 osoby zostały zabite, a 6 ciężko rannych.

Kilkanaście wagonów uległo rozbiciu. Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie sygnałów.

Przy łożu króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Biuletyn lekarski o stanie zdrowia króla wydany w niedzielę rano stwierdza, że pomimo bezsennej nocy stan zdrowia króla Jerzego nieznacznie się poprawił.

Wybory do senatu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) W wyborach do senatu partja rządowa odniosła całkowity sukces, uzyskując wszystkie mandaty na całym obszarze państwa za wyjątkiem 3-ch departamentów, tych samych, które przy wyborach do izby deputowanych wypowiedziały się za partją węgierską.

Prezydent Coolidge doktorem katolickiego uniwersytetu.

Na katolickim uniwersytecie w Waszyngtonie odbyło się uroczyste zamianowanie prezydenta Coolidge'a honorowym doktorem prawa. W obchodzie tym wzięli udział Arcybiskup Curley z Baltimore, jako kanclerz tej wszechnicy, Mona Ryan, rektor wraz z całem ciałem profesorskiem. Prezydent Coolidge dziękował za to zaufanie wysokich sfer katolickich względem jego stanowiska, zawsze poprawnego wobec katolicyzmu amerykańskiego, jednak z dźwigni porządku moralnego tej największej Rzeczypospolitej świata. —

HUMOR.

— Ile kosztuje strzyżenie włosów?

Fryzjer: — Dwa złote.

— A golenie?...

— 75 groszy.

— W takim razie proszę mi ogolić głowę...



Dziwne praktyki.

Na ostatniem posiedzeniu komisji regulaminowej sejmu Śląskiego wyszło na jaw, że poseł niemiecki, Kurt Mayer, przeprowadzał badania, które miały na celu stwierdzić, czy dr. Rakowski ma jeszcze prawo piastowania mandatu poselskiego. Przy tej sposobności p. Mayerowi zarzucono, że jeździł z upoważnienia marszałka sejmu do majątku dra. Rakowskiego w Rozalinie pod Warszawą. Poseł Mayer zaprzeczył wówczas, jakoby otrzymał jakieś upoważnienie od marszałka sejmu. Okazuje się jednak, że zaprzeczenie to było nieprawdą. Mianowicie klub, do którego należy dr. Rakowski, stwierdził, że kancelarja sejmowa wystawiła następujące pismo, którem legitymował się poseł Mayer podczas swoich badań:

Do p. Starosty powiatu Błońskiego (pod Warszawą).

Z polecenia p. Marszałka Sejmu Śląskiego proszę uprzejmie o zarządzenie stwierdzenia urzędowego niżej wyszczególnionych dat personalnych dotyczących osoby p. Dra. Kazimierza Rakowskiego posła na Sejm Śląski zamieszkałego w Rozalinie:

1. Czy p. Dr. Rakowski jest właścicielem posiadłości ziemskiej w Rozalinie powiat Błoński?
2. Czy p. Dr. Rakowski posiada w Rozalinie swoje umeblowane mieszkanie, służbę, inwentarz żywy wzgl. martwy i t. p.?
3. Czy p. Dr. Rakowski posiada w Rozalinie tylko letnie mieszkanie, w którym spędza parę miesięcy w roku, czy też mieszka tam stale przez cały rok wyjeżdżając jedynie co pewien czas w interesach?
4. Czy i jakie podatki opłaca p. Dr. Rakowski w powiecie błońskim?
5. Czy posiadłość ziemska p. Dra Rakowskiego przynosi dochody, czy też jest tylko letniskiem?
6. Czy p. Dr. Rakowski jest zameldowany jako stały mieszkaniec w swojej gminie wzgl. powiecie?
7. Czy na podstawie powyższych dat należy przyjąć, iż p. Dr. Rakowski posiada w Rozalinie **swą stałą siedzibę** (stałe miejsce zamieszkania?)

Stwierdzone urzędowo wyżej podane daty proszę uprzejmie wręczyć na piśmie p. Kurtowi Mayerowi na Sejm Śląski, oddawcy tego pisma, tudzież udzielić mu na życzenie informacyj w powyższej sprawie.

Z poważaniem

w z. (—) Dr. Cieszewski.

Dziwnem i niezrozumiałem jest powierzenie przez marszałka Wolnego misji wywiadowczej przeciwko posłowi polskiemu Niemcowi temwięcej, że p. Wolny nie miał prawa do udzielania tego rodzaju pełnomocnictw. Ciekawi jesteśmy, jak umotywuje marszałek Wolny swoje postępowanie!

——o)O(o——

Program radjowy

Wtorek, 18 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.55 Komunikat harcerski — 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.35 Wykład historji Polski — 18.00 Koncert z Warszawy — 18.55 Rozmaitości — 19.10 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja z Poznania — 22.00 Komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Pogadanka po francusku — 16.00 Koncert gramofonowy — 17.10 Książki na gwiazdkę (odczyt) — 17.35 Odczyt z Poznania — 18.00 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.35 Odczyt — 18.18 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Komunikat rolniczy — 19.20 Opera z Poznania.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda, Pat, komunikaty — **17.10** Lekcja francuskiego — 17.35 Odczyt — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.20 „Verbum nobile (opera) — 22.45 Koncert z kawiarni.

Wrocław, fala 322.6 m. **Gliwice,** fala 250 m.: 16.00 Prorocy starego testamentu (odczyt) — 16.30 Radjoorkiestra — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.25 W Banku Państwa (odczyt) — 19.50 Życie duchowe codzienności (odczyt) — 20.15 Koncert.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt o technikach niemieckich — 16.00 Wśród książek — 16.30 Muzyka — 18.30 Zagadnienie pokojowe (odczyt) — 19.30 Wyprawy do bieguna południowego — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Poezja nowoczesna (odczyt) — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.30 Koncert — 17.30 muzyka dla młodzieży — 18.00 Odczyt o perłach — 18.30 Choinka (odczyt) — 19.00 Lekcja francuskiego — 19.35 Lekcja angielskiego — 21.00 „Haupttrefferdorf" (komedja). Po programie nadawanie obrazów.

Środa, dnia 19 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Koncert gramofonowy. — 16.30 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci — 16.55 Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17.10 Odczyt p. t. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałemi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków" — 17.35 Odczyt z działu: Wykład języka polskiego p. t.: „Dwa spojrzenia w odległą przeszłość" (Henryka Sienkiewicza) — „Quo Vadis" i Bolesława Prusa — „Faraon". — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Pogadanka dla gospodyń — 20.00 „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — 20.30 Muzyka skandynawska — 22.30 Muzyka.

Loterja Państwowa.

W pierwszym dniu ciągnienia II klasy 18 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

75 000 zł. nr. 60643.

10 000 zł. nr. 169271.

5 000 zł. nr. 38089 43185.

2 000 zł. nr. 54794 61698 96844.

1 000 zł. nr. 38748 44345 49370.

800 zł. nr. 142269 153745.

500 zł. nr. 46480 68199 81388 114983 127915.

400 zł. nr. 29197 70806 842293 87517 95185 133144 142572 142957 144657 152125 170016 173683.

300 zł. nr. 7749 9889 10172 15872 25917 28058 32194 36510 41772 45861 57629 84906 101201 107915 109800 112592 116075 117205 120224 120897 133467 141079 152800 153854 155285 162336 165058 172351 174427.

200 zł. nr. 285 1381 1449 1929 4027 4103 5300 6388 7390 10401 11455 1142 14259 14653 18324 20001 20886 21410 23361 24212 27073 28639 28666 33373 33321 33733 33909 34305 34869 38221 38306 41299 41750 48519 48598 49521 49143 54873 55882 58325 62551 62748 64062 65411 65411 65668 67693 67909 68640 68684 69030 71501 72560 75486 75543 79541 79827 80461 81695 82006 82842 84963 85211 86294 86457 90825 91063 93168 93650 94748 95074 97446 98508 99113 99656 101675 102541 103084 106873 111652 113114 114631 117371 118290 119005 122780 124517 126537 127179 129602 130489 131362 131791 135180 137786 137950 138015 144856 145121 151291 152880 157343 159888 162827 165290 167445 170113 174414.

———

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy 18 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

35 000 zł. nr. 15 373.

15 000 zł. nr. 56682.

1 000 zł. nr. 107850 153079.

600 zł. nr. 36316 119730 127288 166458.

500 zł. nr. 19155 22335 74262.

400 zł. nr. 49924 77117 97854 147025 149522 166249.

300 zł. nr. 5445 29364 29376 39837 49591 51357 57307 79761 83514 83791 101825 103275 112421 141995.

200 zł. nr. 1838 4239 6408 7271 9539 10491 10558 12054 12411 14816 202207 21345 21830 27585 27914 28073 28967 38116 38687 39294 41069 42205 44074 44720 46278 49006 51660 52211 58733 59845 60601 60623 61884 62240 65066 66756 68400 75699 76151 81696 82044 82844 84001 86784 86994 88266 90452 91291 91373 91971 93256 93245 93792 96025 96110 98396 96812 101458 104545 107441 109124 115493 123316 123463 125929 130132 130671 131317 131767 133331 135582 137293 137508 137837 140722 141924 145359 145883 146516 147033 147362 147787 149434 150387 154097 154676 156237 158256 161675 165362 166696 167680 16807 171066 172290 172574 173881.

Sprawy towarzystw.

Józefowiec. Walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Harmonja" odbędzie się w niedzielę 29 grudnia o godz. 4 po południu w sali p. Jaworskiego w Józefowcu, na które powinni się wszyscy członkowie stawić. Miłośników pieśni, którzy zechcą wstąpić do Towarzystwa, serdecznie witamy. Równocześnie nadmienia się, że w tym dniu zakupiono mszę św., która będzie odprawiona o godz. 10 w kościele parafjalnym w Józefowcu. Zbiórka na nabożeństwo o godz. 9,30 rano w sali p. Jaworskiego.

Krótko-zwięzłowato.

W Pradze powstał w tych dniach związek wszystkich Czechów, którzy się nazywają Nowak; odrazu przystąpiło do związku 11 360, a jest ich podobno przeszło 80 tysięcy.

•

Są dwa rodzaje wulkanów; jedne z nich niepokoja okolice w nierównych odstępach czasu, drugie — a tych jest daleko więcej — wybuchają raz, zazwyczaj silniej od pierwszych, — ale potem milkną na zawsze.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.